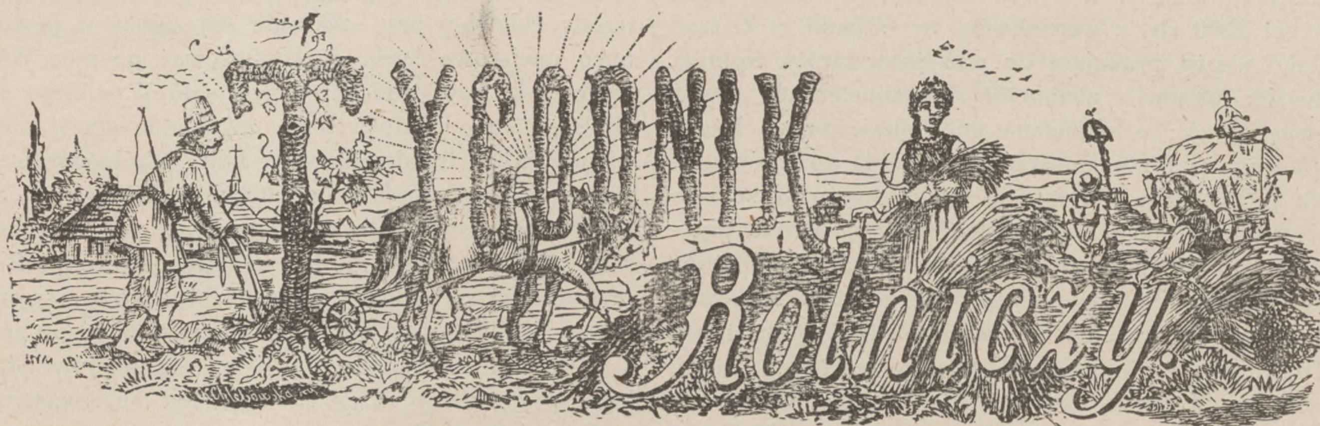
Nr. 40. Kraków, 3 Października 1896. Rok XIII.



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 6 złr. w. a., półr. 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niem. rocznie 12 marek, półr. 6 marek, w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półr. 3 ruble. Dla pp. Oficyalistów pryw. rocznie 4 złr. w. a. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Tow. okręg., prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik rolniczy“ wychodzi w Sobotę każdego tygodnia Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się. Zamówienia na „Tygodnik“ i ogłoszenia, przyjmuje Administracya „Tygodnika“ przy ulicy Garbarskiej, l. 7, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garncarskiej l. 5.

Z Towarzystwa rolniczego.

W dniu 26 września b. r. odbyło się posiedzenie Komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego, w którem wzięli udział:

Prezes Towarzystwa Franciszek hr. Mycielski, wiceprezes p. Karol Czecz, członkowie pp. prof. Antoni Górski, Stefan Konopka, prof. Juliusz Leo, Alfons Lippoman, dr. Witold Milieski, Stanisław Ostaszewski, Mikołaj hr. Rey, dr. Antoni Serafiński, inspektor hodowli Feliks Sandoz i sekretarz Adam Krzyżanowski.

Nieobecność swą usprawiedliwili pp. Andrzej hr. Potocki i Antoni hr. Wodzicki.

Po zagajeniu posiedzenia zdał prof. Górski sprawozdanie z obrad komisyi giełdowej w Wiedniu, w których brał udział jako delegat Towarzystwa rolniczego krakowskiego: Sprawy traktowane były w ramach ścieśnionych; chodziło głównie o podatek od interesów giełdowych, a kwestya handlu terminowego była poza obrębem dyskusyi. Wcześniejszego porozumienia między Towarzystwami rolniczemi nie było, wynikły więc pewne niejednostajności w żądaniu ich delegatów. Przyszło jednak między nimi do wymiany myśli i do wyboru wśród siebie mowcy generalnego. Zgodzono się na opodatkowanie interesów terminowych. Anomalią jest, iż w Izbie giełdowej niema reprezentantów rolnictwa, oraz klasyfikacyi gatunku zboża.

Następnie przewodniczący odczytał list dra Massalskiego z wnioskiem założenia Stowarzyszenia dla sprzedaży masła i sera. Ze względu na ważność tej sprawy, postanowiono na wniosek przewodniczącego nie traktować jej dorywczo, lecz wybrać komisyę, która powoławszy w skład swój wnioskodawcę i po jednym delegacie ze wszystkich Towarzystw rolniczych okręgowych, oraz wybitniejszych producentów przerobów nabiałowych, zastanowi się dokładnie nad wnioskiem dra Massalskiego i zda sprawę na najbliższem posiedzeniu Komitetu. Do komisyi wybrani zostali: Prezes hr. Mycielski jako przewodniczący, wiceprezes Karol Czecz, prof. Leo i dr. Milieski.

Na oświadczenie się dra Jana Zdunia z gotowością przeprowadzenia u siebie szczepienia bydła tuberkuliną na koszt Komitetu, z warunkiem jednak poniesienia przez Komitet ewentualnych strat, jakie wskutek tego mogłyby nastąpić, uchwalono odpowiedzieć, iż Komitet, nie mając na to odpowiednich funduszów, warunku powyższego przyjąć nie może.

Wskutek otrzymanego z Wydziału krajowego odpisu odezwy, wystosowanej do Wydziału Rady powiatowej w Nowym Targu w sprawie podniesienia tamże hodowli bydła i oświadczenia się Wydziału krajowego z gotowością poparcia petycyi Komitetu do

c. k. rządu o subwencyę w tym celu w kwocie 21.000, tudzież starania się u Sejmu o ponowne udzielenie na ten cel 2500 złr. z warunkiem, by Wysoki c. k. rząd dołożył resztę, brakującą do powyższej kwoty, Komitet uchwalił: ponowić memoryał do Ministerstwa spraw wewnętrznych; o udzielenie subwencyi; prosić Radcę rządowego p. Struszkiewicza, oraz posła do Rady państwa p. Potoczka o poparcie tej sprawy u Wysokiego c. k. rządu; prosić Wydział krajowy, by użycie przyobiecanego funduszu przekazanem zostało Komitetowi Towarzystwa rolniczego krakowskiego, który rozporządzi nią w porozumieniu z Wydziałami Rady powiatowej i Towarzystwa rolniczego okręgowego w Nowym Targu. Prezes hr. Mycielski oświadczył się również z gotowością poparcia sprawy subwencyi osobiście w Ministerstwach rolnictwa i spraw wewnętrznych.

Postanowiono następnie poprzeć podanie Wydziału Rady powiatowej w Nowym Targu, wystosowane do Wydziału krajowego o rozpoczęcie w tymże powiecie licencyowania buhai od 1 stycznia p. r.

Delegowano p. inspektora hodowli do zbadania, czy buhaj rasy fryzyjskiej znajdujący się u p. Schmidta jest już istotnie zaciężki do dalszej hodowli i polecono mu zdanie sprawy na najbliższem posiedzeniu Komitetu.

Na przewodniczącego do komisyi licencyjnej na okręg Żabiński przedstawiono Wydziałowi kraj. p. Leona Gromana, a na zastępcę p. Andrzeja Wrzoska.

Przyjęto do wiadomości zawiadomienie c. k. Namiestnictwa w sprawie subwencyi na podniesienie chowu koni, przyczem wiceprezes p. Karol Czecz objaśnił, iż sposób rozdziału tej subwencyi, uchwalony przez krajową komisyę chowu koni, jest na razie najwłaściwszy. Uchwalono, by ponowić prośbę do komisyi o przysyłanie Komitetowi sprawozdań z jej posiedzeń i uchwał.

Wskutek odezwy Wydziału kraj. o przedkładanie szczegółowych sprawozdań rachunkowych z użycia otrzymanych subwencyj na cele hodowlane, postanowiono zastosować się ściśle do tego żądania, czerpiąc owe szczegóły z kwitów, nadsyłanych z Towarzystw okręgowych.

Wskutek podania Wydziału Towarzystwa rolniczego okręgowego w Białej o utworzenie w tamtej okolicy 4 stacyj buhai rasy czerwonej polskiej, uchwalił Komitet subwencyę na ten cel, a mianowicie 500 złr. na zakupno buhai dla gmin Wilamowice i Hecznarowice, a 300 złr. na roczne wyżywienie tych buhai. Uznano za usprawiedliwiony naddatek w kwocie 200 złr., użyty na premiowanie nader licznie przedstawionego bydła w Wilamowicach.

Wskutek odezwy Wysokiego c. k. Namiestnictwa w sprawie zakładów obserwacyjnych dla trzody chlewnej, uchwalił Komitet: 1. Prosić Koło polskie w Wiedniu o łożenie starań, by wykonawcze przepisy weterynaryjne zmienione zostały w tym kierunku, ażeby całe kraje nie były zamykane dla wywozu trzody chlewnej przy ukazaniu się zarazy w pewnych tylko miejscowościach. 2. Wystosować na ręce Wysokiego c. k. Namiestnictwa petycyę do Wysokiego c. k. Ministerstwa o niedozwolenie zakładania stacyj obserwacyjnych dla trzody chlewnej, które jak doświadczenie poucza, stają się siedliskiem chorób zaraźliwych. 3. Starać się zapomocą subwencyi rządowej, by dotychczasowe zakłady obserwacyjne w Krakowie i w Białej przeistoczyć na zakłady wykarmiania trzody, wyrobów masarskich i konserw. (Jednocześnie postanowiono prosić Tow. rolnicze w Wiedniu o udzielenie Komitetowi odpisu jego memoryału o urządzenie zakładu obserwacyjnego w Niższej Austryi).

Ze względu na świeżo utworzone Towarzystwo rolnicze okręgowe w Dembicy, uchwalono wezwać Towarzystwo rolnicze okręgowe w Mielcu o przesłanie na ręce prezesa powyższego Towarzystwa Mikołaja hr. Reya kwoty, jaka przeznaczona jest na przeprowadzenie licencyi buhai w powiatach, wchodzących obecnie w zakres działania Towarzystwa rolniczego w Dembicy.

List p. Riegera, nadesłany wskutek okólnika Komitetu, co do nieuzasadnionych wymagań przy transportach kolejowych i w ogóle w sprawach fiskalnych, przekazano redakcyi *Tygodnika rolniczego.*

Przychylono się do wniosku Towarzystwa rolniczego okręgowego w Bochni, by parcele lasowe w Zoni, wykorczowane już przez włościan, uznać za odpowiednie pod uprawę rolną.

Na zapytanie Wysokiego c. k. Ministerstwa roln. w sprawie utworzenia giełdy na wełnę, uchwalono odpowiedzieć, że lubo Galicya mało produkuje wełny, w zasadzie jednak Komitet uznaje pożyteczność założenia tego rodzaju instytucyi.

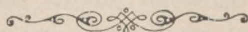
Sprawę ulg taryfowych, przyznanych dla wywozu spirytusu, oraz sprawę przymusowego ubezpieczenia oficyalistów prywatnych przekazano red. *Tygodnika rolniczego* do ogłoszenia.

Do rozdania zakupionych już 27 sztuk bydła czerwonego polskiego dla powiatu nowotarskiego i powzięcia odnośnych rewersów, delegowano pp. wiceprezesa Czecza, inspektora Sandoza i sekretarza Krzyżanowskiego.

Ponieważ buhaje, zakupywane dla stajen zarodowych półkrwi, zbyt prędko uznawane bywają jako już nieprzydatne do dalszego użycia, polecono Sekcyi hodowlanej wyszukanie sposobu przeciwdziałania temu stanowi rzeczy.

Polecono również Sekcyi hodowlanej przedstawienie wniosków co do dalszego sposobu postępowania przy zakupowaniu cieląt dla cielęciarni i wynagradzania za ich wychowanie.

Kilka spraw przyjęto do wiadomości, inne zaś, mniej naglące, z powodu spóźnionej pory, odroczono do następnego posiedzenia.



Zwalczanie tuberkulozy w oborach bydlęcych i w chlewniach.

Niemiecka Rada gospodarcza, przy zeszłorocznych obradach swych nad środkami tępienia choroby tuberkilicznej wśród zwierząt domowych, postanowiła udać się do p. kanclerza państwa z prośbą o zarządzenie przy odpowiedniej pomocy rządowej prób tępienia tuberkulozy w pojedyńczych oborach, trzymając się przy tem zasad, które polecone zostały przez prof. Bang'a na międzynarodowym kongresie hygienicznym w Peszcie. Tę samą uchwałę powzięło i Zgromadzenie niemieckich weterynarzy, które przy współudziale wielu światłych gospodarzy odbyło się w dniu 27 marca b. r., a jednocześnie uważało za właściwe, by polecić rozpowszechnienie zwięzłych wskazówek co do sposobu tępienia tej choroby.

Ponieważ zamierzone ustawodawcze uregulowanie tej sprawy, z powodu rozmaitych trudności prawdopodobnie nie prędko będzie mogło przyjść do skutku, przeto p. minister rolnictwa v. Hammerstein starał się o uczynienie zadość wymienionym powyżej prośbom, a przedewszystkiem polecił Izbom rolniczym rozpowszechnienie odnośnego pouczenia co do tępienia zarazy.

Co się tyczy prób, mających się dokonać przy nadzorze i pomocy państwowej, to mają one przekonać rolników, iż przy właściwem przeprowadzeniu podanego sposobu postępowania, możliwem jest zniszczenie tej choroby i wytworzenie obór wolnych od tuberkulozy. Chodzi oraz o to, by próby te wykonać w rozmaitych okolicach, w odmiennych stosunkach klimatycznych i przy rozmaitych urządzeniach gospodarczych.

Koszty szczepienia i całej czynności weterynarzy, mają być pokryte z funduszów państwowych, a właścicielom zapewnionem będzie wynagrodzenie, gdyby wbrew oczekiwaniom nastąpiły wskutek szczepienia jakiebądź straty wśród zwierząt; nie jest także wykluczoną pomoc państwowa przy kosztach przeprowadzenia przepisów, koniecznych przy całej tej czynności. Natomiast gospodarze, u których mają się odbywać te próby, powinni zobowiązać się do ścisłego wykonania wszelkich odnośnych przepisów. Izby rolnicze zostały zaproszone do zbadania sposobu gospodarowania tych właścicieli, którzy oświadczą się z gotowością poddania się pod powyższymi warunkami próbie wytępienia tuberkulozy w ich oborach.

Zwalczanie tej choroby rozpocznie się:

A) W całych oborach bydła, przez zaszczepienie wszystkim sztukom tuberkuliny przez oznaczonego w tym celu weterynarza i podług zamieszczonych poniżej przepisów.

Tuberkulina jest płynem, który zastrzyknięty pod skórę, wywołuje reakcyę, czyli podniesienie się temperatury prawie u wszystkich zwierząt tuberkulicznych, gdy u zwierząt zdrowych, z małymi tylko wyjątkami, nie następuje żadne, albo bardzo małe podwyższenie się ciepłoty ciała. U zwierząt, u których tuberkuły rozwinęły się już w wysokim stopniu, nie objawia się czasami żadne już oddziaływanie przy szczepieniu, co jednak jest rzeczą obojętną, gdyż sam wygląd ich i rozmaite inne oznaki dowodzą, iż podległy silnie tej chorobie. Tym sposobem, albo wskutek dotychczasowych oznak, albo zapomocą szczepienia tuberkuliną, dadzą się oznaczyć wszystkie chore na tuberkuły zwierzęta, znajdujące się w pewnej oborze, a wskutek tego możliwem jest także odłączenie zwierząt zdrowych od chorych i skuteczne przeprowadzenie walki przeciw tuberkulozie.

W takim razie koniecznem jest następujące postępowanie:

1. Odosobnienie tych zwierząt, które przez podniesienie się ich temperatury okazały wrażliwość na szczepienie tuberkuliną (grupa I), jak również owych, które zewnętrznemi już oznakami wykazują chorobę tuberkuliczną, choćby nie okazały się wrażliwemi na szczepienie (grupa II), od wszystkich innych sztuk bydła, które nie odczuły zastrzyknięcia i nie wykazują żadnych zewnętrznych oznak tej choroby (grupa III).

Odosobnienie dokonanem być może najlepiej w ten sposób, iż wszystkie sztuki, które nie odczuły zastrzyknięcia (grupa III), przeprowadzi się do osobnej stajni. W razie nieistnienia takiej stajni, należy przedzielić dotychczasową na dwie części ścianą murowaną lub drewnianą, byle spojoną bardzo szczelnie i bez pozostawienia drzwi lub innych otworów, łączących ją z drugim przedziałem, z wyjątkiem chyba dobrze oszklonych okien.

2. Stajnia lub oddzielona część jej, w której mają być umieszczone sztuki bydła grupy III-ciej, powinna być poprzednio dobrze oczyszczona i dezinfekcyonowana dla zniszczenia wszelkich zarodków choroby.

Wystarcza w tym celu należyte oczyszczenie wszelkich jej części, podłogi i sprzętów i pobielenie ich mlekiem wapiennem (5 części świeżego niegaszonego wapna w 100 częściach wody).

3. Bydło grupy III-ciej powinno być osobno karmione, pojone i pasione, zwierzęta pociągowe nie należy łączyć ze sztukami grupy I i II-giej; również i wszelkie sprzęty dla nich muszą być zupełnie osobne.

Przepisy te obowiązywać powinne aż do zupełnego usunięcia z obory zwierząt grupy I i II-giej.

Wreszcie do stajni grupy III-ciej mogą być wprowadzone nowo zakupione zwierzęta w takim tylko razie, jeżeli nie okażą żadnych oznak tuberkulozy, ani przy ogólnem badaniu, ani po zaszczepieniu tuberkuliny.

4. Pożądanem jest, by do obsługi bydła w grupie III-ciej używać zupełnie osobnych pastuchów lub dziewek niepodejrzanych o suchoty.

5. U bydła grupy III powtórzyć szczepienie parę razy po przerwach 6-ścio miesięcznych.

Sztuki, które przy ponownem szczepieniu okażą się wrażliwemi na nie, co zdarza się w rzadkich tylko wypadkach, należy bezwłocznie wydalić z tej stajni i postąpić z niemi jak przy grupie I.

6. Bydło grupy II-giej należy o ile możności jak najprędzej oddać do jatek.

7. Części tuberkuliczne zwierząt zabitych lub mięso już podejrzane pod względem zdrowotności, powinne być zniszczone zapomocą spalenia lub zakopania po poprzedniem polaniu ich świeżo ugaszonem wapnem lub kwasem karbolowym. Mięso takie nie można ani skarmiać trzodą, ani wyrzucać na gnojarnię.

8. Bydło grupy I-szej może być wprawdzie jeszcze używane, lepiej jest jednak pozbyć się go o ile to być może bez szkody dla gospodarstwa, a szczególnie, gdy inne oznaki zewnętrzne wnioskować każą o istnieniu u nich choroby tuberkulicznej.

9. Cielęta od krów grupy I-szej należy w drugim dniu po ich urodzeniu się, przenieść do stajni grupy III. W pierwszym dniu po przybyciu na świat, mogą cielęta ssać swą matkę dla otrzymania koniecznej dla nich siary, a możliwe przełknięcie przy tem małej ilości bacillów tuberkulicznych znoszą one jeszcze bez szkody dla siebie. Począwszy jednak od dnia drugiego, powinny dostawać mleko przegotowane lub sterylizowane, co odnosi się zarówno do mleka niezbieranego jak i następnie do zbieranego. Pasteurylizowanie mleka nie wystarcza do zniszczenia zawartych w niem bacillów tuberkulicznych.

Po kilku tygodniach cielęta te (grupy I) powinne być poddane szczepieniu, a w razie reakcyi należy je usunąć z grupy III-ciej i oddać jak najprędzej do rzeźni. Zresztą wszystkie cielęta, nawet grupy III-ciej powinne po odłączeniu dostawać tylko mleko gotowane.

10. Do hodowli używać należy jedynie buhai, które po szczepieniu nie wykazały żadnej reakcyi. Pożądanem jest, by do każdej grupy używano osobnych buhai.

B) W chlewniach wystarczą do zwalczenia tuberkulozy następujące środki:

1 Przy karmieniu trzody mlekiem lub maślanką, należy dawać je w stanie gotowanym lub sterylizowanym.

2. Szlam z centryfugi, jak również i szkodliwe zdrowiu mięso bydląt tuberkulicznych nie powinno się dawać trzodzie.

3. Do obsługi i pielęgnowania trzody nie należy używać osób cierpiących na gruźlicę.

Zniszczenie tuberkulozy w oborach, w których mała tylko ilość sztuk podlega tej chorobie, jest o wiele łatwiejsze, aniżeli gdy wiele, lub wszystkie sztuki dotknięte są tuberkulozą. Lecz i w tym ostatnim wypadku opłacą się sowicie koszty i zachody, użyte do rozpoznania choroby, stopniowego usuwania sztuk zarażonych i wytworzenia wreszcie obory zdrowej. Przy zakupywaniu bydła rozpłodowego należy zważać więcej na ich zdrowotność pod względem tuberkulozy, aniżeli na czystość rasy. To samo przestrzegać należy i przy zakupnie krów dojnych. Zresztą, wyniki dotychczasowych szczepień wykazują, że są obory zupełnie lub prawie zupełnie wolne od tuberkulozy, z nich więc może być czerpany odpowiedni materyał do hodowli.

Do wykonywania szczepienia bydła i trzody tuberkuliną, służy w Niemczech następująca instrukcya:

1. Tuberkulina dostarczaną będzie z aptek berlińskich i hannowerskich wyższych szkół weterynaryjnych po cenach kosztu wyrobu, w stanie roztworzonym we flaszkach, zawierających 0·5 cm. kub. tuberkuliny z dodatkiem 4·5 cm. kub. $^1/_2$ procentowego roztworu karbolowego. Ta rozcieńczona tuberkulina nie posiada długiej trwałości, należy więc trzymać ją w miejscu chłodnem i zużyć w przeciągu 8 dni od chwili wyrobu.

2. Tuberkulina nierozcieńczona, zawarta w naczyniu dobrze zatkanem, przechowywaną być może przez kilka miesięcy w miejscu chłodnem i ciemnem. Przed użyciem, należy dodać do niej, 9-ciorazową jej objętość, $^1/_2$ procentowego wodnego roztworu karbolowego. Czyni się to w ten sposób, iż zapomocą czystej pipetty czerpie się z naczynia, zawierającego tuberkulinę, odpowiednią jej ilość, np. 0·5 cm. kub., a inną znowu pipettą bierze się 9-ciokrotną objętość $^1/_2$ procentowego wodnego roztworu karbolowego, zatem przy powyższej ilości tuberkuliny 4·5 cm. kub. roztworu karbolowego i miesza razem w osobnem naczyniu.

3. Do wykonania zastrzyknięcia używa się należycie oczyszczonej i desinfekcyonowanej szprycki Brovaza, zawierającej 5 cm. kub. i zaopatrzonej silną igłą rurkową. Desinfekcyonowanie szprycki po każdem zastrzyknięciu odbywa się w rozmaity sposób; najprostszy z nich polega na wciągnięciu do niej i wystrzyknięciu czystego alkoholu, a następnie oschnięciu na powietrzu.

4. Zastrzyknięcie wykonywa się rozcieńczoną tuberkuliną na bocznej płaszczyźnie szyi lub też na łopatce.

5. Ilość nierozcieńczonej tuberkuliny wynosi:

Dla krów i buhai po 0·5 cm. kub.
Dla młodzieży . „ 0·25 „ „
Dla cieląt . . „ 0·1 „ „

Rozcieńczonej zatem tuberkuliny używa się dla starszych sztuk bydła po 5 cm. kub., dla jałownika po 2·5 cm. kub., dla cieląt po 1 cm. kub.

6. Co do czasu wykonania zastrzyknięcia, to najwłaściwsze są późne godziny wieczorne.

7. Przed zastrzyknięciem tuberkuliny trzeba wykonać przynajmniej dwa pomiary właściwej ciepłoty bydła. Pierwsze zmierzenie odbywa się na 6 godzin przed, drugie przed samem zastrzyknięciem.

8. Oddziaływanie tuberkuliny następuje zwykle we 12—15 godzin po szczepieniu. Po zastrzyknięciu trzeba wykonać przynajmniej czterokrotne mierzenie temperatury, a mianowicie po 9, 12, 15 i 18 godzinach po szczepieniu. Jeżeli więc szczepienie nastąpi np. o godz. 9 wieczorem, to pierwsze badanie temperatury powinno odbyć się dnia następnego o godzinie 6 rano, potem o 9 przed południem, o 12 w południe i o 3 popołudniu.

9. Jeżeli więc porównamy najwyższy stopień ciepłoty przed szczepieniem z najwyższym stopniem po szczepieniu, to co do różnicy tych stopni zważać należy na następujące okoliczności:

a) Jeżeli temperatura zwierzęcia szczepionego przewyższa poprzednią ciepłotę o 1·5° C. lub wyżej, to przypuszczać należy o istnieniu tuberkulozy.

b) Jeżeli rożnica ta jest mniejszą od 1 5° C., to można wnosić, iż jest wolne od tej choroby.

10. Zwykle wystarcza jednorazowe szczepienie. W wyjątkowych wypadkach, np. przy subwencyonowaniu buhaja przez państwo, właściwem jest szczepienie dwukrotne. Drugie szczepienie następuje w 4 tygodnie po pierwszem.

11. Do badania ciepłoty zwierząt trzeba mieć w zapasie kilka wypróbowanych termometrów. Po zbadaniu temperatury przed szczepieniem, należy o ile możności użyć tego samego termometru do mierzenia temperatury po szczepieniu.

12. Zwierzęta okazujące febrę, jak również znajdujące się w wysokim stopniu choroby tuberkulicznej, nie nadają się do szczepienia.

Racyonalne i praktyczne ulepszanie łąk.

Jakkolwiek umiejętne pielęgnowanie łąk należeć powinno do głównych zadań rolnika, a zatem wchodzić w zakres najważniejszych jego wiadomości, to wszakże widzimy w tym kierunku tak niedostateczne jeszcze starania, że niewątpliwie pożytecznem być może streszczenie obszernego artykułu E. Schinke'go, który zamieszczony został w numerze 29 i 30 *Des praktischen Landwirth*. Autor słusznie utrzymuje, że obfite w dobrą trawę łąki stanowią najlepsze źródło pokarmu dla inwentarzy, gdy natomiast złe łąki są tylko ciężarem dla gospodarstwa. Zarówno jak dochód z roli zawisłym jest od starannej jej uprawy i zasilania, wymagają i łąki odpowiedniej pieczy, gdyż inaczej zmniejsza się znacznie ich wartość.

Pozostawione same sobie tracą po jakimś czasie dobre zadarnienie, na miejscu którego ukazują się rozmaite trawy kwaśne i chwasty, a przedewszystkiem mchy, obniżające ogromnie spodziewany pożytek. Niszczą one porost traw dobrych, nie dopuszczając do nich przystępu światła i powietrza, a ułatwiają porost skrzypów i traw kwaśnych, dla których właśnie te warunki, t. j. brak promieni słonecznych i zbyteczna wilgoć, są pożądane. Na mocno więc zamszonych łąkach musimy używać często odpowiednich narzędzi, jak bron cierniowych i łańcuchowych, gdyż mchy odnawiają się łatwo.

Bronowanie łąk zamszonych można wykonać zarówno w jesieni jak i na wiosnę; pierwsze bywa jednak pożyteczniejsze. Dla otrzymania wszakże dobrego skutku z bronowania musimy wykonać je energicznie i we wszystkich kierunkach, tak wzdłuż tam i nazad, jak w poprzek i na odwrót, by wyrwać mchy z korzeniami. Czynność tę powtórzyć trzeba na wiosnę w chwili, gdy śnieg już zginie, a ziemia odtaje zaledwie na 2 do 3 centymetry. Tym sposobem zdołamy wyrwać z łatwością mech, mający płytkie korzenie, nie uszkodzimy zaś traw pożytecznych, których długie korzenie przytrzymywane są jeszcze wówczas silnie przez ziemię zamarzniętą.

Do wyrwania mchu nadają się dobrze, tak zwane, brony łąkowe, najlepiej jednak ruchome brony łańcuchowe.

Bronowanie łąk i wyrwanie mchu daje dwojakie korzyści: w pierwszym rzędzie bronowanie jesienne sprawia, że rozerwane zadarnienie mchowe, nie tamuje już przystępu wody, mrozu i powietrza, do gruntu łąkowego, który zostaje w ten sposób spulchniony i użyźniony; bronowanie wiosenne powoduje znów zupełne wyrwanie mchu wraz z jego korzeniami, a ponowne spulchnienie ziemi ułatwia tem silniejszy rozrost wszelkich traw użytecznych. Bronowanie wiosenne musi być wykonane na łące jeszcze wilgotnej, gdyż na gruncie stwardniałym zerwie mech tylko powierzchownie, z pozostałych zaś w ziemi korzeni odnawia się on bardzo szybko.

Po wygrabieniu i usunięciu mchu, dobrze jest nawieźć łąkę kompostem, co jednak może być zaniechanem, jeżeli silnem bronowaniem wydobyto dużo drobnej ziemi na wierzch.

Oprócz omszenia znajdują się często na łące źle porośnięte miejsca, które powstają wskutek zabagnienia, wypalenia przez słońce lub zbytecznej przewagi chwastów. W takim razie podsianie tych części dobremi trawami staje się koniecznem, co również odnosić się może i do całej łąki, jeżeli chcemy ulepszyć jakość jej porostu. Zabagnienie łąki lub zniszczenie jej zadarnienia powstaje także wskutek zbyt długiego pasania na niej bydła w jesieni.

Zdarza się to dosyć często, iż pozwalamy paść na łąkach aż do spadnięcia śniegu Powstaje ztąd dwojaka szkoda: naprzód pozbawiamy korony i korzenie traw wszelkiej ochrony przed mrozami, jaką im dają odrośnięte nieco liście i źdźbła; następnie, bydło, pasące się na mokrej już w jesieni łące, wytwarza tysiące dziur, które zapełniając się przez zimę wodą, niszczą dobre

zadarnienie, zabagniają łąkę i ułatwiają rozrost traw kwaśnych.

Łąki, nie dające obfitej trawy, mające słabe zadarnienie, lub takie, na których oprócz mchu rośnie znaczna ilość szkodliwych chwastów, należy zorać. Niszczy się tym sposobem chwasty i spulchni ziemię. Odpowiednio do jakości gruntu, zasila się go nawozami, rozkrusza bronami i obsiewa na nowo. Ponieważ jednak robota taka jest uciążliwą i kosztowną, wielu gospodarzy unika jej, poprzestając na podsianiu miejsc słabo zadarnionych.

Podsiewanie łąk nie powinno odbywać się na wiosnę, gdyż świeżo kiełkujące nasiona i powstałe z nich roslinki, potrzebują dłuższego czasu, zanim zdołają rozwinąć się i zakorzenić dostatecznie. Tymczasem istniejące już na łące trawy rosną na wiosnę o wiele prędzej, a odbierając nowo wschodzącym konieczne dla nich światło, powstrzymują ich rozwój, a nawet powodują zupełne zamarcie.

Najwłaściwszem jest zatem uskuteczniać podsiewanie łąk zaraz po zebraniu pierwszego pokosu, gdyż stara trawa odrasta potem bardzo powolnie. Okoliczność ta sprzyja rozwojowi młodych roślinek, gdyż bez przeszkody korzystać mogą przez dłuższy czas z dostatecznego wpływu powietrza, światła i ciepła, wskutek czego rozwijają się prędzej, aniżeli odnawiający się porost traw skoszonych. Jeżeli jednak chcemy ulepszyć podsianiem miejsca zachwaszczone, to musimy poprzednio oczyścić je z owych chwastów, gdyż bez tej przezorności przytłumią one porost nowo powstałych roślinek.

Dla utrzymania obfitego porostu traw na łąkach, starać się musimy o dostarczanie im dostatecznej ilości składników pożywnych. Odbywać się to może albo zapomocą nawodniania, albo też przez nawożenie dobrym kompostem lub nawozami sztucznymi. Z tych ostatnich okazały się w nowszych czasach bardzo skutecznymi nawozy, złożone z kainitu i mączki Thomasa; wywołują one, co najmniej, dwukrotnie obfitszy porost i ulepszają jakość traw. Nie na wszystkich jednak łąkach działają te nawozy zarówno skutecznie. Użycie np. kainitu daje najlepsze rezultaty na niezbyt mokrych gruntach torfowatych i glebach średnio wilgotnych, natomiast na łąkach bardzo suchych lub bagnistych nie skutkuje wcale. Stosownym jest on także do zasilania łąk o gruncie piasczystym, nawet w razie nawodnienia ich. Gleby gliniaste i iłowate zawierają w sobie zwykle dostateczną ilość potasu, zatem użycie na nich kainitu nie byłoby właściwe.

Kainit i mączka Thomasa wywołują szczególną zmianę w poroście łąkowym, gdyż po użyciu ich zamierają rośliny bezużyteczne, a natomiast powstają trawy pożywne, groszki i koniczyny.

Wyłączne nawożenie łąk kainitem może mieć zastosowanie tylko wyjątkowo, gdy gleba posiada dostateczną ilość kwasu fosforowego, najczęściej jednak jednoczesne użycie tego ostatniego, szczególnie w kształcie mączki Thomasa, jest nietylko wskazane, ale nawet konieczne, gdyż wtedy tylko otrzymuje się wymienione powyżej rezultaty.

Ważnym jest także czas, w którym nawóz potasowy dajemy na łąki. Doświadczenia wykazały, że użycie tego nawozu w pierwszych miesiącach zimy jest o wiele skuteczniejszem, aniżeli rozsianie go dopiero na wiosnę, t. j. w marcu lub kwietniu. Najlepsze wyniki otrzymano przy użyciu kainitu w listopadzie, chociaż można uczynić to z dobrym pożytkiem w grudniu i styczniu, a nawet w lutym, jeżeli łąka nie jest pokryta zbyt grubą warstwą śniegu. W tym samym czasie może być daną i mączka Thomasa, która przy wspólnem użyciu z kainitem daje bardzo znakomite rezultaty. Mniej pożytecznie oddziaływa ona sama, z wyjątkiem gleby, zawierającej dostateczny zapas potasu, dla której dodatek kainitu byłby zbytecznym.

I tak pewna łąka na gruncie iłowatym, obejmująca $1\frac{1}{2}$ hektara, której porost składał się, oprócz mchu, przeważnie ze skrzypu i innych traw kwaśnych i twardych, dawała rocznie siana i potrawu cztery, a czasami tylko trzy fury. Po silnem zbronowaniu jej w jesieni i rozsianiu w styczniu na cienkie pokrycie śniegu 6 cet. metr. mączki Thomasa, utrzymano tak silny porost dobrej trawy, iż w tymże roku zebrano z tej łąki siana i potrawu 9 fur, a zatem o 5 fur więcej, aniżeli poprzednio.

Inne doświadczenia wykazały, iż lubo używanie samej mączki Thomasa jest bardzo skuteczne i może wydawać znakomite rezultaty w ciągu lat trzech lub czterech, następnie jednak zmniejszają się plony łąk, jeżeli jednocześnie nie użyjemy kainitu. Przez zastosowanie obu tych nawozów polepsza się również w wysokim stopniu jakość traw. Rozbiór chemiczny siana z pewnej nienawożonej łąki wykazał 9·0% zawartości białka i 1·5% tłuszczu; po dwukrotnem nawiezieniu jej powyższymi nawozami, zawartość białka w sianie podniosła się do 12·5%, a tłuszczu do 2·8 a nawet do 3·2%.

Przy jednoczesnem użyciu obu tych nawozów można je zmieszać razem do wspólnego rozsiania maszyną lub ręką, nie należy jednak pozostawiać je w zmieszaniu bez natychmiastowego zużycia, gdyż po jakimś czasie zbijają się w twardą masę, którą trzebaby ponownie tłuc i przesiewać. Jako dostateczne nawiezienie 1 hekt. rachuje się 4 do 6 cet. metr. kainitu i 4 cet. metr. mączki Thomasa.

Łąki zbyt mokre, szczególnie wskutek wody stojącej, powinne być osuszone rowami. Przez odprowadzenie zbytecznej wody ułatwi się przystęp powietrza i ciepła do zadarnienia łąki, wskutek czego giną trawy kwaśne, a rozwijają i biorą przewagę rośliny pożyteczne.

Łąki, leżące w dolinach, które bywają nawodniane przez zatrzymywanie na nich lub przepływanie wody, nie potrzebują nawozu sztucznego, gdyż zasilane są mętami

wody, oraz rozpuszczonymi składnikami pożywnymi, znajdującymi się nawet w wodzie czystej. Łąkom, leżącym nieco wyżej, które nie mogą być nawodnione, musi być dany w nawozach sztucznych zwrot tych materyj pożywnych, które wyczerpane z nich zostały wskutek zbieranego siana i potrawu.

Nawodnianie łąk jest tylko wtedy skuteczne, jeżeli odbywa się w czasie właściwym. Najodpowiedniejszą do tego porą jest jesień, gdy już ustanie wegetacya traw. Pamiętać jednak należy, by łąka wyschła zanim nastąpią silniejsze mrozy. Nawodnianie w zimie jest niebezpieczne, gdyż zamarznięcie płytkiej warstwy wody może zniszczyć zadarnienie łąki. Również i z wczesną wiosną trzeba być przezornym w nawodnianiu, by wskutek silnego parowania wilgoci, nie sprowadzić zbytecznego oziębienia ziemi, co szkodzi rozwojowi traw użytecznych. Zatrzymanie więc wody na łące w czasie wiosennym nie powinno trwać dłużej nad parę dni i to tylko w takim razie, jeżeli nie mogliśmy uczynić tego w dostatecznej mierze w jesieni. Łąki o lekkiej, przepuszczalnej glebie i z większym spadkiem cierpią mniej przy nieostrożnem nawodnieniu na wiosnę, aniżeli łąki na gruncie ciężkim i bez odpowiedniego odpływu dla wody.

W czasie wegetacyi traw można doprowadzać tylko tyle wody, by ziemia nie była suchą; przy silniejszem nawodnianiu zmniejsza się wydatek siana.

W razie potrzeby podsiania pewnej części łąki, o dobrej ziemi, polecić można następującą mieszankę nasion traw w stosunku do 1 hekt.: koniczyny szwedzkiej 2·5 kg., rajgrasu angielskiego 2·5 kg., grzebienicy 3 kg., trawy kupkowej 2·5 kg., tymotki 1·5 kg., koniczyny czerwonej 1·5 kg., kostrzewy czerwonej 1·5 kg., wikliny łąkowej 2·5 kg., wyczyńca łąkowego 3 kg.

Na gruntach słabych i przy położeniu suchem, ilość tych nasion trawnych musi być zwiększoną.

W każdym razie przed podsianiem łąki trzeba zasilić ją dostateczną ilością nawozów sztucznych, gdyż brak silnego zadarnienia i wzrostu traw może być wynikiem niedostatecznego pożywienia w gruncie.

Przy ścisłem przestrzeganiu powyższych przepisów w pielęgnowaniu łąk, otrzymamy z nich przynajmniej dwa razy tyle paszy, aniżeli mieliśmy poprzednio.

OZNAJMIENIA.

L. 78.982.

Obwieszczenie.

Ze względu na obecny stan zakaźnych chorób zwierzęcych w Kroacyi i Slawonii c. k. Namiestnictwo na podstawie reskryptu Wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 7 września 1886 L. 28.746 postanawia aż do odwołania co następuje:

A) 1. Z powodu panującej na Węgrzech zarazy pyskowo racicowej zakazuje się wprowadzania (przywozu i przypędu) do Galicyi zwierząt racicowych (rogacizny, owiec, kóz i świń) z następujących zarazą tą zapowietrzonych obszarów Węgier, a mianowicie:

a) Z komitatów: Arva, Baranya, Bereg, Fejér, Mármaros, Moson, Nyitra, Pozsony, Somogy, Sopron, Tolna, Trencsén, Ung, Vas, Veszprém, Zala i Zemplen;

b) Król. wolnych miast H.-M.-Vàsárhely, Sopron i Szekesféhervar;

2. Z powodu zarazy „pomoru świń“ zakazuje się wprowadzania (przywozu i przypędu) do Galicyi nierogacizny z następujących zarazą tą zapowietrzonych obszarów Węgier, a mianowicie:

a) Z komitatów: Abanj-Torna, Arad, Bacs-Bodrog, Baranya, Bars, Békźs, Bihar, Borsod, Csanad, Esztergom, Fejér, Gömör-Kis-Hont, Györ, Hajdu, Heves, Hont, Jasz-Nagy, Kun-Szolnok, Komàrom, Krassó-Szöreny, Moson, Nógràd, Pest-Pilis-Solt-Kis-Kun, z wyjątkiem zakładu tuczenia świń w Köbánya (Steinbruch), dalej z komitatów Porsony, Szaboles, Szatmár, Szilagy, Szolnok-Doboka, Sopron, Somogy, Szeben, Temes, Tolna, Torontál, Vas, Veszprém, Zala i Zemplen;

b) Król. woln. miast: Arad, Baja, Debreczen, Györ, Hoda-Mezö-Vasarhely, Kassa, Kecskemet, Kolozvár, Komárom, Nagyvárad, Pancsowa, Szabadka, Selmecz és Bélabánya, Szatmár-Németi, Széged, Ujvidék, Versecz i Zombor.

B) 1. Z powodu panującej w Kroacyi-Slawonii zarazy pyskowo-racicowej zakazuje się wprowadzania do Galicyi zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) z następujących zarazą tą zapowietrzonych obszarów Kroacyi-Slawonii, a mianowicie z komitatów: Syrmien i Virovitica;

2. Z powodu zarazy „pomoru świń“ zakazuje się wprowadzania do Galicyi nierogacizny z następujących zarazą tą zapowietrzonych obszarów Kroacyi-Slawonii, a mianowicie:

a) Z komitatów Agram, Pozega Syrmien i Virovitica;

b) Z obszarów miast Petrinja, Sissek, Kostajnica, Joanić i Brod.

Wprowadzanie do Galicyi świń chudych do chowu lub na handel przeznaczonych (Futter-Laufer-Handelschweine) wzbronione jest nadal z całych Węgier, tudzież z Kroacyi-Slawonii.

Postanowienia dotyczące przywozu do Galicyi, a mianowicie do miast: Krakowa, Podgórza, Nowego Sącza, Tarnowa, Jarosławia, Przemyśla, Lwowa, Stryja, Stanisławowa, Kołomyi i Żywca żywych świń tuczonych i półtuczonych, t. j. takich, które mają za życia co najmniej 120 kg. wagi, tudzież przywozu świń bitych (mięsa wieprzowego) z nerkami i nienaruszonym tłuszczem okołoner-

kowym z innych od zarazy pyskowo-racicowej i pomoru świń wolnych obszarów Węgier i Kroacyi-Slawonii pozostają i nadal niezmienione.

Zakaz przywozu do Galicyi bydła rogatego z rejonu Węgier zamkniętego z powodu zarazy płucnej, do którego należą komitaty: Arva, Liptó, Nyitra, Pozsony, Szepes, Trencsèn, Turocz i Zolyom, tudzież obręb miasta Pozsony, utrzymuje się i nadal w mocy obowiązującej.

Przywóz do Galicyi bydła rogatego z innych od zarazy płucnej i pyskowo-racicowej wolnych obszarów Węgier i Kroacyi-Slawonii dozwolony jest wyłącznie kolejami żelaznemi przy zachowaniu przepisów paszportowych i przepisów o ruchu bydła.

Prekroczenia niniejszego rozporządzenia, które obowiązuje od dnia 14 września 1896 r., w miejsce tutejszych rozporządzeń z dnia 10 i 24 sierpnia 1896 r. L. 69.040 i 73.462 karane będą według ustawy z dnia 24 maja 1882 (Dz. u. p. Nr. 51) przy zastosowaniu §. 46 ust. z dnia 29 lutego 1880 i odnośnego rozporządzenia wykonawczego z dnia 12 kwietnia 1880 (Dz. u. p. Nr. 35 i 36).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 13 września 1896 r.

Ogłoszenia.

L. 49923/96.

Ogłoszenie licytacyi.

Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zapewnienia dostawy owsa, siana i słomy dla pociągów miejskich w czasie od października 1896 r. do 30 września 1897 r. odbędzie się w Wydziale ekonomicznym Magistratu (II-gie piętro od strony klasztoru XX. Franciszkanów) publiczna licytacya, **zapomocą opieczętowanych ofert pisemnych we środę dnia 7 października 1896 r. o godzinie 12 w południe.**

Oferty składać można w dniu licytacyi do godziny 12-tej w południe, na ręce Naczelnika Wydziału I-go Magistratu.

Wadyum wynosi:

a) Na dostawę owsa . . . . . . 800 złr.
b) Na dostawę siana i słomy . . 500 „

które należy złożyć w Kasie miejskiej.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w Wydziale I-wszym w godzinach urzędowych przed południem, gdzie również otrzymać można formularze do ofert.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Kraków, dnia 21 września 1896 r.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Ceny produktów w złr. za 100 kg.

	Kraków z dnia 25/9			Tarnów z dnia 25/9			Lwów z dnia 25/9			Rzeszów z dnia			Wiedeń z dnia		
	od	do		od	do		od	do		od	do	przeciętnie	od	do	
Pszenica	7·10	7·85	W dniu 29/9 z powodu świąt żydowskich nie było targu.	7·30	7·45	—·—	6·70	7·—	—·—	—·—	—·—	Święta żydowskie.	—·—	—·—	Święta żydowskie.
Żyto	6·—	6·75		6·25	6·50	—·—	5·80	6·—	—·—	—·—	—·—		—·—	—·—	
Jęczmień	5·75	6·75		5·80	6·25	—·—	5·50	6·50	—·—	—·—	—·—		—·—	—·—	
Owies	5·80	6·50		5·20	5·45	—·—	5·20	5·50	—·—	—·—	—·—		—·—	—·—	
Groch	7·—	10·—		6·50	9·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—		—·—	—·—	
Fasola	6·—	12·—		—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—		—·—	—·—	
Bobik	—·—	—·—		5·50	6·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—		—·—	—·—	
Wyka	—·—	—·—		—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—		—·—	—·—	
Tatarka	7·—	8·—		7·—	7·50	—·—	6·20	6·50	—·—	—·—	— —		—·—	—·—	
Proso	5·—	6·—		5·50	6·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—		—·—	—·—	
Jagły	11·—	13·—		—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—		—·—	—·—	
Kukurudza . . .	—·—	—·—		6·—	6·25	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—		—·—	—·—	
Rzepak	9·50	10·50		8·50	9·50	—·—	9·—	9·25	—·—	—·—	—·—		—·—	—·—	
Chmiel za 56 kg. .	—·—	—·—		—·—	—·—	—·—	35·—	40·—	—·—	—·—	—·—		—·—	—·—	
Konicz. nas. czerw.	—·—	—·—		—·—	—·—	—·—	35·—	40·—	—·—	—·—	—·—		—·—	—·—	
Konicz. nas. biała .	—·—	—·—		—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—		—·—	—·—	
Kon. nas. szwedzka	—·—	—·—		—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—		—·—	—·—	
Siano z łąk . . .	1·80	2·70		1·70	2·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—		—·—	—·—	
Siano z koniczyny .	2·80	3·—		—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—		—·—	—·—	
Słoma	2·—	2·20		1·60	1·80	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—		—·—	—·—	
Kartofle hektolitr .	1·60	2·—		—·—	—·—	—·—	—·—	— —	—·—	—·—	—·—		—·—	—·—	
Okowita 75—95° .	—·—	—·—		—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—		—·—	—·—	
„ kont. . .	—·—	—·—		—·—	—·—	—·—	13·—	13·25	—·—	—·—	—·—		—·—	—·—	
Masło	—·90	1·—		—·—	—·—	—·—	— —	—·—	—·—	—·—	—·—		—·—	—·—	

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego